

Mariusz Twardowski*

WIECZNE DZIŚ ARCHITEKTURY NIEISTNIEJĄCEJ

ETERNAL TODAY OF NONEXISTENT ARCHITECTURE

Są miejsca, w których architektura niezauważalna staje się swoistą materią wytyczającą ich przestrzeń. Przez lata takim miejscem stał się Hongkong. Niewiele wyrazistych form, ich niesamowity natłok i kolejne odradzanie się budowli na miejscu poprzednich, powodują, iż w jakiś sposób to miejsce staje się odporne na przemijanie czasu. Tutaj *trwanie i przemijanie architektury odbywa się w teraźniejszości* [1].

Słowa kluczowe: architektura mieszkaniowa, intensywność, Hongkong

There are some places, where imperceptible architecture becomes a specific matter drawing their own space. During the years, Hong Kong happens to be such place. Few expressive forms, thousands of them and regeneration of the edifices in a place of former ones make this place to be resistant to passing of time. *Persistence and passing of architecture here proceed in present* [1].

Keywords: housing architecture, density, Hong Kong

Miasta, przez tysiąclecia swojej historii zależne od czynników klimatycznych, zasobów naturalnych, władzy politycznej i religijnej, itd., mimo że powstawały, upadały, ulegały diametralnym przeobrażeniom – trwały. Architektura miasta, żeby przetrwać, zarówno jako artefakt, jak i bardziej abstrakcyjna idea, musi się zmieniać, dostosowywać się do nowych warunków. Nic dziwnego, że przy obecnym, bezprecedensowym tempie tych zmian nie wykształcił się żaden wspólny model miasta. Współczesność zna takie przykłady jak Sao Paulo, gdzie dzielnice luksusu stykają się z labiryntami *faveli*, których mieszkańcy obsługują swoich lepiej sytuowanych sąsiadów [2], nowe „miasta cesarskie” – jak Dubaj – powstałe w zmodyfikowanym genetycznie krajo-

brazie pustyni czy znacznie bliższe nam geograficznie wielkie europejskie place budowy: Paryż, Berlin i Londyn. W wielu przypadkach ingerencje w strukturę miasta i decyzje kształtujące architekturę opierają się w pierwszej kolejności na względach ekonomicznych lub krótkowzrocznych strategiach, rzadziej na poprawie życia mieszkańców. Dotyczy to niejednokrotnie budowania tożsamości miasta wokół nowych ikon – obiektów architektonicznych. Jeżeli istnieje jakiś wspólny mianownik tych zmian, to najpewniej jest nim skala.

Owa skala współczesnej architektury ma dwa oblicza – rozmach właściwy w pierwszej kolejności obiektom monumentalnym i intensywność charakteryzującą przede wszystkim to, co (w tezach) okre-

* Twardowski Mariusz, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

ślono mianem „architektury niezauważalnej”. Intensywność oznaczającą nie tylko zwielokrotnienie jej elementów, ale przede wszystkim nieprawdopodobne niekiedy wskaźniki pokazujące stosunek populacji do zajmowanego przez nią obszaru.

Najwyższą gęstość zaludnienia odnotowaną w historii: 1 255 tys. os./km kw. miał chiński kwartał Hak Nam w dzielnicy Kowloon [3], nie bez przyczyny zwany Miastem Ciemności, chociaż „zwykłe” ulice Hongkongu zawsze zalane są światłem (na tej szerokości geograficznej słońce świeci bardzo wysoko). Został zburzony w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym trzecim roku. Obecnie średnia gęstość w Hongkongu [4] wynosi obecnie około sześć tysięcy dwieście os./km kw., czyli jest niemal trzykrotnie wyższa niż średnia gęstość zaludnienia Krakowa, ale sięga niekiedy czterdzieści trzy tysiące os./km kw. Światowy rekord [5] nadal należy do Hongkongu – Mong Kok we wspomnianej dzielnicy Kowloon ma gęstość zaludnienia wynoszącą sto trzydzieści tysięcy os./km kw. Użytki rolne zajmują jedynie 8% obszaru, ale działają w dwóch, trzech cyklach wegetacyjnych, dzięki czemu miasto – państwo zrodzone z pieniędzy, ikona bankowo-giełdowo-biurowej potęgi, od dziesięcioleci synonim dalekowschodniego bogactwa, wykazuje w PKB produkcję rolną.

Liczba ludności Hongkongu już w 1865 roku przekraczała sto dwadzieścia tysięcy. Wzniesiono wtedy budynki administracyjne, więzienie, szpital, posterunek policji, klub krykieta (jak na brytyjską kolonię przystało). Na początku dwudziestego wieku liczba ludności przekroczyła trzysta dwadzieścia tysięcy osób. Została zbudowana elektrownia, linia kolejowa do Chin, zbiorniki słodkiej wody, rozbudowano port, powstała linia tramwajowa. Do dziś jest to jedyna linia na świecie z dwupoziomowymi tramwajami. Hongkong stał się trzecim największym portem na świecie. Na wzgórzu Wiktorii zaczęły po-

wstawać wille najzamożniejszych mieszkańców. Co roku do Hongkongu napływała kolejna masa emigrantów z targanych niepokojami Chin. Od lat siedemdziesiątych do Hongkongu zaczęły ściągać międzynarodowe koncerty, budowano kolejne wieżowce. Burzono niskie budynki, na ich miejscu budowano wyższe. Wiele działek pamięta kilkukrotne przebudowy. Przykładem może być działka pod budynkiem słynnego banku HSBC projektu Normana Fostera z 1985 roku, na której wcześniej stał pierwszy w Hongkongu „drapacz chmur” z 1935 roku. Generalnie, obecny budynek jest czwartą siedzibą banku na tej działce. Takie podejście mieszkańców wynika z faktu, że w Hongkongu brakuje terenów pod zabudowę. Nie jest on wprawdzie bardzo mały, ale 75% powierzchni znajduje się na terenach parków narodowych, rezerwatów przyrody i terenów zielonych (same parki narodowe zajmują 40% powierzchni Hongkongu). Ceny działek osiągnęły w związku z tym astronomiczny pułap. Znamiennym przykładem jest wieżowiec Central Plaza zrealizowany w 1990 r., wysokości 374 m, zaprojektowany przez Dennisa Lau i Ng Chun Mana w dzielnicy Wan Chai. Koszt 72-arowej działki, na której stoi, był trzykrotnie większy niż koszt jego realizacji. Równocześnie Hongkong jest największym na świecie skupiskiem wieżowców. Jest ich 7690, z czego 185 przekracza 150 m (500 stóp), a w trakcie budowy jest kolejnych 100.

Hongkong jest nie tylko synonimem nowoczesnego miasta pełnego wieżowców, ale ma też w sobie niezwykłą elastyczność i witalność. Historycznie swój status Hong Kong zawdzięcza... narkotykom. Oprócz herbaty, jedwabiu i porcelany, doskonale rozwijał się tu handel opium. To właśnie spory o handel opium doprowadziły do Pierwszej Wojny Opiumowej pomiędzy Wielką Brytanią a Chinami. Na podstawie Traktatu Nankińskiego w 1842 roku, Wielka Brytania przejęła od Chin małą wyspę – Hongkong

Architektura Hongkongu, zabudowa mieszkaniowa, panorama miasta (fot. M. Twardowski)
Architecture of Hong Kong, housing blocks, city panorama (photo by M. Twardowski)



z kilkunastoma wioskami (niecałe 3700 mieszkańców). Kilkadziesiąt lat później Hongkong powiększył swoją powierzchnię o Nowe Terytoria. Wiktoria została stolicą zespołu miast połączonego po przejęciu przez Chiny w 1997 r. w jeden organizm miejski. W 1898 roku Wielka Brytania i Chiny podpisały umowę o 99-letniej dzierżawie. Przez kolejne lata Hongkong rozwijał się niezwykle dynamicznie będąc gospodarczym pomostem między Chinami a Zachodem. Bliskość Kantonu i Macau, a nieco dalej Singapuru, Bangkoku, Dżakarty i innych azjatyckich miast, stworzyła ogromne możliwości jego gospodarczego rozwoju. Nic dziwnego, że populacja, ceny jednego metra kwadratowego i PKB rosną mimo przejęcia Hongkongu przez komunistyczny reżim Chińskiej Republiki Ludowej.

Specyficzne podejście to trwałości widać nie tylko w kolejnych budowlach powstających w tym samym miejscu. Zasadniczo w Hongkongu zabytków jest niewiele i nie przekraczają one stu, stukilkudziesięciu lat. Jeden z nich, bodaj najbardziej znana zabytkowa budowla, mała świątynia *Man Mo* bogów literatury i wojny *Man Tai* z ogromnymi zawieszonymi pod dachem kadzidłami zbudowana została w czasach kolonialnych, w pierwszej połowie XIX w. Jest jedną z pierwszych tradycyjnych świątyń w Hongkongu. Prośby zapisane na czerwonych kartkach zaczepiane są do kadzideł i wiszą do ich wypalenia, czyli jakieś dwa – trzy tygodnie.

Siła oddziaływania architektury Hongkongu wydaje się ponadczasowa poprzez swą siłę i witalność a równocześnie tymczasowa ze względu na tempo, w jakiej się zmienia – kadr uchwycony dziś okiem lub obiektywem aparatu fotograficznego następnego dnia dosłownie przechodzi do historii. Równocześnie ta siła nie bierze się ona z bogactwa ozdób czy materiałów. Nie ma tu budynków tak spektakularnych jak te realizowane w wielu innych miastach Azji czy nawet samych Chin, a mimo to charakter

Hongkongu jest niepowtarzalny. Powstają tu takie budowle, jak *Run Run Shaw Creative Media Centre* Daniela Libeskinda – tak „międzynarodowe” w charakterze, że mogłyby spokojnie stanąć w dowolnym miejscu na świecie nie zmieniając wiele swoją obecnością. To, co decyduje o niepowtarzalności tego miasta, to raczej jego „materia pozbawiona wyrazistych cech” w znaczeniu stricte architektonicznym. Smukłe, wysokie budynki nie posiadają bogatej architektonicznej artykulacji również dlatego, że każdy wolny fragment wysokich na 60 pięter fasad budynków mieszkalnych zajmują klimatyzatory lub suszące się pranie.

Przy takiej ilości życia spiętrzonego na każdym arze powierzchni nie dziwi fakt, że przestrzenie publiczne zajmują nie tylko partery budynków. Hongkong to labirynt przejść, mostów, niewielkich placów, ogrodów i wreszcie niezliczonej ilości sklepów, sklepików, barów i restauracji, który jest w stanie zapewnić przestrzeń do życia wielomilionowej populacji zajmującej kojarzące się w nieunikniony sposób z plastrem miodu komórki mieszkalne na wyższych piętrach. W tym wszystkim Hongkong oferuje swoim mieszkańcom bardzo wysoki poziom życia, wliczając w to klimatyzowane schody ruchome i najczystsze metro świata.

Trwanie w dalekowschodniej kulturze ma nieco inny wymiar, jest ciągłością, odradzaniem, ale niekoniecznie trwaniem w sensie fizycznym. W tym kontekście architektura Hongkongu – zarówno coraz wyższe biurowce budowane na tych samych parcelach, jak i architektura „codzienna” wydają się w wyjątkowy sposób odporne na przemijanie czasu. Architektura stanowiąca manifestację „podstawowych ludzkich wartości”: życia, pracy i pieniądza – na szczęście dla mieszkańców Hongkongu w tej właśnie kolejności – poprzez swoje zakorzenienie w teraźniejszości wydaje się odporna na działanie czasu.

PRZYPISY

[1] Tezy Międzynarodowej Konferencji Instytutu Projektowania Architektonicznego *Definiowanie przestrzeni architektonicznej, Trwanie i przemijanie architektury*, 2011.

[2] R. Anelli, *Sao Paulo: Urban Structure of Territorial Extension*, Area nr 144, 01–02/2011, s. 15.

[3] Por. m.in. *The metapolis dictionary of advanced architecture. City, technology and society in the information age*, Actar, Barcelona 2003, hasło *density*.

[4] Demografia (www.demografia.com).

[5] Księga Rekordów Guinnessa (<http://www.guinnessworldrecords.com>).

BIBLIOGRAFIA

Area No 114, 01–02/2011, Sao Paulo.

Area No 100, 9–10/2008, changing cities.

Area No 91 3–4/2007, convertible.

City of Darkness, Watermark Publications, 2003.

Buckley R., *Hong Kong: The Road to 1997*, Cambridge University Press, 1997.

Mozas J., Aurora Fernández Per, *Density. Nueva vivienda colectiva / New collective housing*, a+t ediciones, Vitoria-Gasteiz, 2006.

van Susteren A., *Metropolitan World Atlas, 010 publishers*, Rotterdam 2007.

The metapolis dictionary of advanced architecture. City, technology and society in the information age, Actar, Barcelona 2003.

Wei B., Li E., *Culture Shock! Hong Kong*, Marshall Cavendish Editions, New York 2008.